

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 291.

W Czwartek dnia 12. Grudnia.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

„Buletyn akademii“ zawiera następujące statystyczne podanie: »Według wiadomości udzielonych o ludności Królestwa Polskiego przez Szambelana Krusenstern, Królestwo to liczy obecnie 4,298,962 mieszkańców, z których 956,928 miasta, a 3,342,034 wieś zamieszkuje. Szlachta składa się z 282,420 osób. Między mieszkańcami innych stanów liczą 3,467,791 Chrześcian, 411,307 Żydów, a 342 Muhamedanów. Ludność Warszawy wynosi 136,102 osób. Przypada zatem w Polsce jeden mieszkaniec miasta na $3\frac{1}{2}$ mieszkańców włości, jeden szlachcic na $13\frac{1}{2}$ osób innych stanów, jeden Żyd na $8\frac{1}{2}$ Chrześcian. Mają, jak słyhać, plan, założenia dla Polski bióra statystycznego, które ma być funduszem 30000 zł pol. uposażone. Zakład tego rodzaju jest bez wątpienia nader ważnym dla administracyi, bowiem tym sposobem otrzyma rząd wiadomości, ustawodawstwu za postawę służyc mogące.«

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Grudnia.

Badania domów nie ustają. Policja przetrząsała jak najdokładniej mieszkania Pana

Lombard i Pani Gordon, uwiklanych już dawniej w spisku Strazburskim.

Presse twierdzi, że przy rozbieraniu projektu do mowy od tronu żadne nie powstały w gabinecie nieporozumienia, kiedy zamiarem Ministrów unikać wszelkich oświadczeń, mogących wzburzyć umysły, i na frazesach pięknie brzmiących, ale w istocie nie nie znaczących zaprzęść. O redukeyi renty zapewne żadnej nie będzie wzmianki.

Manier angielski, rozkochania się w Królowej, i tu, jak się zdaje, naśladowców znajduje. Ponieważ jednak mężczyźni tutejsi nie wiedzą, z kimby mieli romansować, kobiety usamowolnienia łakome wprowadzają ten obyczaj angielski, obrawszy sobie za bohatera romansów Xięcia Orleańskiego. Młoda Panna, nazwiskiem Marya Lapipe, pierwsza z swoją nieco szaloną wystąpiła miłością; wpadłszy bowiem do pałacu Tuilleryów, Króla i Królową błagać chciała, aby Xięciu Orleańskiemu pozwolili z nią się ożenić. Zaprowadzono ją tymczasem do szpitalu i słyhać, że Xięć Orleański pensyą małą jej wynaczył. Gazety tutejsze uważają, że ta liłość Xięcia może liczbę jego wielbicieli powiększy.

Z dnia 2. Grudnia.

Wspomniane wczoraj pismo Abdel-Kadera

do Marszałka Valée brzmi dosłownie, jak następuje:

„Bóg niech będzie pochwalony.

Ze strony Said-Hadschi Abd-el-Kadera, którego oby Bóg zasłaniał i zwycięstwem obdarzył, do Jaśnie Wielmożnego, Marszałka Valée:

Sława, miłosierdzie i błogosławieństwo niechaj będzie z tym, który za prawdą postępuje. Wasze pierwsze i ostatnie pismo doszło rąk naszych. Pojęliśmy treść onego. Już pisałem Ci, że wszyscy Arabowie od Beni-Hieznass aż do Kaf w duchu swém się porozumieli, i że żadnych innych słów nie znają, prócz wojny świętej. Starałem się ile możliwości zmienić ich sposób myślenia, ale nikt o dalszym trwaniu pokoju słuchać nie chce. Wszyscy jednoznacznie postanowili wojnę świętą rozpocząć, a mnie nic innego nie pozostaje, jak się do woli ich zastósować i naszym świętym prawom, wojnę tę nakazującym, wiernym pozostać. Nie zdradzam więc Pana, lecz zawiadamiam Go o tém, co się dzieje. Odesłaj mi mego w Oranie przebywającego agenta, aby na łono rodziny swojej mógł powrócić. Przygotuj się na to, że wszyscy Muzułmanie wojnę świętą z Tobą prowadzić będą; jeżeli więc co się wydarzy, nie obwiniaj mnie, żem zdrajcą. Jestem nieskazitelny i nigdy nie uczynię co takiego, coby z prostotą praw naszych się nie zgadzało. Król, gdym do niego pisał, odpowiedzieć mi kazał, że wszystkie sprawy, równie przyjaźni jak nieprzyjaźni się dotyczące, w Twoim ręku spoczywają; ja, podobnie jak wszyscy prawowierni, do zemsty skłonny. Miej się więc na ostrożności i odpowiedz mi, co poczytasz stosowném; bo sam tylko i nikt inny odpowiedzieć możesz.

W publiczności rozeszła się pogłoska, że Minister wojny inny jeszcze odebrał raport od Marszałka Valée, którego nie ogłoszono a w którym Marszałek niezwłocznego wzmocnienia 50,000 wojska zażądał.

Z dnia 3. Grudnia.

Odkąd wiadomości fatalne z Afryki nadeszły, na zamku podobnie jak w Ministerstwach nadzwyczajna panuje czynność. Król prawie przez cały dzień wczorajszy z Ministrami się naradzał, którzy kolejno już to przychodzili, już to odchodzili; Marszałek Soult z swęj strony ciągle prawie odbywał konferencye z Xiąciem Orleańskim. Synowie Króla, t. j. Xiążęta Orleańscy, Nemours i Aumale, prosili Króla o pozwolenie uczestniczenia w wojnie z Abdel Kaderem. Rada Ministrów oświadczyła się jednakże przeciw równoczesnemu oddaleniu się tych trzech Xiążąt a niektóre osoby utrzymują, że tylko obaj młodsi Xią-

żęta, inne znowu, że tylko Xiążę Orleański a to już temi dniami do Afryki się uda. Pierwsze przez Radę Ministrów uchwalone postanowienia, Moniteur parisien do publicznej podaje wiadomości: „Wojna w Afryce wybuchła. Rząd J. K. M. chwycił się wszelkich środków, których godność Francji wymaga. Wydano rozkazy, aby armii algierskiej w ludziach, koniach i materiałach znaczne wzmocnienia nadesłano a 25,000 wojska natychmiast pod chorągwie zwołane zostaną.“ Oprócz tego miał rząd postanowić wysłać pełnomocnika do Cesarza Marokańskiego, aby mu dać do poznania, że albo zupełnej przyjaźni swoją Abdel-Kadero wi wypowiedzieć, albo dobre porozumienie z Francją za zerwane poczytywać powinien; dotkną go w tym razie wszystkie klęski, które wojnie towarzyszyć zwykły. Francja nieodwołalnie postanowiła odąd pośrednie albo bezpośrednie wsparcie, którego by Cesarz Emirowi udzielał, za wypowiedzenie sobie wojny poczytywać. — Natychmiast po nadejściu wiadomości z Afryki Marszałek Soult miał oświadczyć chęć zdania wydziału swego i objęcia naczelnego dowództwa w Afryce. Król za gotowość tę Marszałkowi podziękł swe wynurzył, oświadczył wszelako równocześnie, że go za równie potrzebnego w Radzie jak na czele armii poczytuje.

Moniteur parisien donosi, że przy ciągłym badaniu wypadku na ulicy Montpensiere, wysledzono trzy osoby mocno podejrzane o czyn ten okrutny. Jedną z nich już ujęto.

Z Algieru, dnia 24. Listopada.

(List prywatny do Temps). — Zawiadomiłem W Pana w moim ostatnim liście o utarcze, w której Pułkownik Raphael z wielu oficerami i żołnierzami poległ. Od tego czasu wydarzyły się jeszcze nierównie groźniejsze wypadki w dolinie i utraciliśmy tamże w ciągu niewielu dni daleko więcej ludzi, aniżeli w różnych od czasu zdobycia stoczonych walkach. Najznaczniejszą walkę stoczono dnia 21. w bliskości tak nazwanej rzeki pijawkowej, powyżej Buffaricku. Spalono trzy folwarki w bliskości naszych czat przednich, a mieszkańcy tychże i większa część osadników z doliny schronili się do Algieru. Zdaje się, że w kraju Hadjutów liczne zebrano zastępy wojenne, stamtąd albowiem dotąd ciągle na nas uderzano. Niewiadomo z pewnością, gdzie się Abdel-Kader znajduje, ale podług wszelkiego prawdopodobieństwa przebywa on zapewne w bliskości nas. Wszyscy nasi Generałowie są w dolinie. Główna kwatera jest w Buffaricku. Poczyniono wszystkie przygotowania, aby w razie nowych napadów

obozy nasze dostatecznie zabezpieczyć. Sam Generalny Gubernator wyruszył wczoraj z całą ruchomą artylleryą. Batalion 62. pulku liniowego, będący uż na pokładzie okrętu parowego „Cocyte“, który go do Bony miał przewieźć, otrzymał rozkaz wylądowania na nowo i udania się na dolinę. Okoliczność ta nie zdoła obawy naszej zmniejszyć, i być łatwo może, że się jeszcze groźniejsze wypadki w dolinie wydarzą. Obóz pod Mustaphą i otaczające go namioty przepelnione są Niemcami, oplakującymi stratę swoich krewnych albo majątków. Tu zresztą milczą stale o wszystkich wypadkach, i nikt dokładnie nie wie, co się istotnie w dolinie stało. Wielu młodzieńców z miasta prosiło Generalnego Gubernatora o pozwolenie utworzenia korpusu ochotników; inni się uzbroili i postępują za wojskiem naszym. Zapewniają, że owi 5 do 6000 ludzi, przebiegających dolinę, są tylko sprzymierzeńcami Emira, i że tenże w 6000 wyborowego wojska i 1000 Marokańczyków na pomoc im pospiesza. Powietrze bardzo tu nieprzyjemne; deszcz, grad, grzmot i błyskawice trwają od dziś rana, a nad wieczorem taki deszcz spadł, że wiele miejsc w mieście stoi pod wodą.

O sprawach afrykańskich tak się Kurjer francuzki odzywa: „Nadeszła teraz dla Francji pora, do chwycenia się stanowczych kroków w posiadłościach afrykańskich. Abdel-Kader publicznie nam wypowiada wojnę, do której się od nieszczęsnego traktatu nad Tafną potajemnie ciągle gotował. Zalewa on na kształt potoku całą dolinę Metidsza aż na wystrzał karabinowy od Buffaricku, a zatem na 5 do 6 godzin od Algieru. Tak tedy Francya wyzwaną została przez garstkę barbarzyńców, których przez swoją wspinałomyslność za nadto długo oszczędzała. Wśród tak groźnych okoliczności spodziewamy się, że nie będzie żadnej różnicy zdań względem konieczności prędkiego, sprężystego i stanowczego pogrzebienia buntowników. Idzie tu tak o honor Francji, jak i o życie naszych żołnierzy. Nastrożona nam się wyborna sposobność do poprawienia głupstw traktatu nad Tafną, oświadczającego Abdel-Kaderowi wszystkie nasze prowincje. Trzeba z nią korzystać. Należy nam się raz na zawsze otrząsnąć z owego systemu tymczasowości, który tylko tysiące żołnierzy życia pozbawia, a ani jednego osadnika nie zabezpiecza. Francya nie powinna się wahać; w Afryce nie powinna ostać się żadna potęga, któraby nam się oprzeć mogła. — Ponieważ teraz Marszałek Valée musi się przekonać, że systemat pokoju za każdą cenę

jest czystem urojeniem, niechaj więc prowadzi wojnę; ale niech ją tak prowadzi, żebyśmy jej później nanowo rozpocząć nie byli zmuszeni. Teraz nam trzeba z wytrwałością do dzieła przystąpić i rzecz tę ukończyć w ten sposób, aby się to z wielkością i godnością Francji zgadzało, inaczej bowiem szyderstwa całej Europy znosić nam przyjdzie. Zwycięstwa lub klęski, jakie nas oczekują, zagrzmiały nie tylko nad Sekwaną, ale i nad Renem.“

Konstytucjonista tak rozprawia: „Nie teraz czas wytykać błędy administracyi, która dopiero w najgwałtowniejszej potrzebie poznała, o czem zaraz cały świat był przekonany, że Abdel-Kader dla tego tylko traktat nad Tafną przyjął, aby władzę swoją nad Arabami utwierdzić, i przy najpierwszej sposobności wojnę z nami na nowo rozpocząć. Teraz jest pierwszą powinnością prasy domagać się uroczystej zemsty za przelaną podstępami sposobami krew żołnierzy naszych. Zanadto dotąd byliśmy ludzkimi dla nieprzyjanych nam pokoleń. Uczuły one zanadto naszą łagodność i umiarkowanie; czas teraz, aby i moc naszą i sprawiedliwość uczuły. Francya zuchwałstwa znosić nie może i raz postanowiwszy poddać Algier pod prawa swoje, ani na krok od spełnienia tego postanowienia odstępować nie powinna. Może nas czas nauczyć, że Abdel-Kader nie wyłącznie swego fanatyzmu i swęj żądzy sławy słuchał; może nawet w jego uzbrojeniu poznamy rękę wielkiego mocarstwa, oburzonego na nas z powodu naszego postępowania w sprawach wschodnich. Gdyby się rzecz istotnie tak miała, byłby to jeden powód dla nas więcej do bronienia naszej godności i do skarcenia nędznego przeciwnika, którego przeciw nam podburzają, aby uwagę naszą w inną zwrócić stronę i siły nasze rozdrobnić.“

Anglia.

Z Londynu, d. 30. Listopada.

Zwołanie Parlamentu niezawodnie we wtorek d. 14. Stycznia nastąpi.

Królowa wdowa po podróżach swoich do siedzib wiejskich najznakomitszych rodzin towarzyskich w sobotę tu powróciła.

(Gaz. Vossa) — Wczoraj tutejsi wychodźcy polscy w Exeter Halle, pod przewodnictwem Majora Young zgromadzenie odbyli, na którym z powodu wmieszania się kartystów do burzliwych przyszło scen, których, jak Times powiada, pióro żadne godnie opisać nie zdoła. Jeden albowiem z Polaków przylączył się do kartystów, a gdy się pokazał, ze-

wszad zaczęto krzyżeć: »To major Benjowski, szpieg rossyjski!« Udało się jednak Polakowi, chociaż surdut na nim na kawałki podarto, wstąpić na mównicę, skąd obelgi na Ministrów i Pana O'Connell miotać zaczął; ostatniego nazwał: »J. Dostojność Greenacre O'Connell. Zresztą wyznał, że się z kartystami połączył, kiedy, zdaniem jego, cel wychodźców polskich takim sposobem łatwiej może być osiągnięty. (Mowa zaiste takowa dowiodła, że nie jest bynajmniej szpiegiem rossyjskim.)

Z dnia 3. Grudnia.

Znowu się tu nowy zjawił szaleniec, który usiłował dostać się do zamku Windsorskiego i tam się zgłosić jako małżonek Królowej. — Człowiek ten nazywa się John Stockledge, należy do spółki handlu herbaty w Manchesterze, liczy 40—50 lat i ma żonę i dzieci. — W piątek wieczorem przeszedł przez żelazny parkan, otaczający park windsorski i udał się do głównych drzwi zamku; tu rzekł do odźwiernego: »Żądam wstępu do zamku jako Król angielski.« Odźwierny, poznawszy zaraz, że mu piątą klepkę brakuje, odrzekł: »Bardzo dobrze, N. Panie, ale racz się tylko chwilę zatrzymać, aż sobie kapelusz przyniosę.« Uczynił to także odźwierny i wprowadził owego człowieka do zamku, gdzie go straż jedenemu służbę pełniącemu Inspektora policyi porucił. Nie znaleziono przy nim nic podejrzanego i odprowadzono go do Londynu do więzienia. Następnie okazało się, że człowiek ten już po dwakroć siedział w domu waryatów, lecz że go, jako nieszkodliwego znowu na wolność wypuszczono.

W jednym z najnowszych swoich numerów tak się Times o stanie spraw wschodnich odzywa: »Już od dawnego czasu poczytywaliśmy do bardzo zawikłane pytanie, jakimby sposobem można z zupełną pewnością załatwić bezpośrednio przedmioty sporu, rozciągającego się obecnie od Bosforu aż do Nilu. Znaczeniem, jakieby oddanie floty tureckiej w oczach każdego mądrego obrońcy pokoju w całej Europie miało, byłaby wynikająca z tego gotowość z strony Mehmeda Alego w załatwianiu się do żądań mocarstw europejskich. Ale na czémże się owe żądania zasadzają? Jeżeli zapewnieniem Anglii, Austrii i Rosyi odpowiadają, że żadnego złupienia państwa tureckiego nie dopuszczają, ale owszem nienaruszoną całość państwa tego utrzymają, nie mogą one bynajmniej w ten sposób być zaspokojone, żeby Mehmed Ali prócz dożywotniego posiadania wielkiej wyspy Kandyi i ciągłego dzierżenia Egiptu, także jeszcze miał sobie na zawsze ustąpioną ważną pro-

wincę Syryą, którą niedawno temu dopiero wojskiem obsadził. A przecież są to warunki, pod któremi, jak powiadają, pokój między obiema mocarstwami mahometańskimi, zgodnie z zdaniem Francyi, popieranem przez Rossyą i tak wyrachowaną Austryą, a do tego jeszcze z przyzwoleniem Anglii ma być zawarty. Jedno z dwojga żadnej nie ulega wątpliwości: albo powyższego rozporządzenia nie uchwalono, albo jeżeli to uczyniono, pytania, o które chodzi, nie są załatwione, ale owszem są teraz jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek zawikłane. Łatwo uwić rzec można, że Francya, rozwijając coraz bardziej swoje obszerne plany, nadzwyczajnie się o to stara, aby oderwaniem wszystkich afrykańskich prowincyi od Turcyi założyć kamień węgielny do rozszarpania Turcyi i takową utratą Syryi jeszcze bardziej osłabić. Po ukończeniu życia przez Mehmeda Alego, liczącego obecnie przeszło 70 lat, nie byłoby w tej mierze żadnej widocznej zawady, któraby już dawno w biurach rządu francuzkiego ukartowane i przepisane przedsięwzięcie wstrzymać mogła, przedsięwzięcie, którego Napoleon tylko nie dokończył, ale go nie zaniechał. — Skoroby tylko Turcyja pozbawioną została dwóch najpiękniejszych prowincyi nadmorskich, a to przez traktat, pochwalony przez wszystkie mocarstwa, wtedy ani Turcyja, ani też żadne z owych mocarstw nie potrafiłoby żadnego przytoczyć dowodu przeciw postępowaniu Francyi, ani też użyć gwałtownych przeciw temuż środków; wtedy wolnoby im tylko było użalać się na nienasyconą żądzę sławy Francuzów. Franczyaby zatem tylko skorzystała, gdyby wszelkie istniejące zasady haniebnie porzucono, a czynu takiego stałyby się winnemi trzy pozostałe mocarstwa, jeżeliby pochwalili zechciały przywłaszczenie, fałszywie wyrównaniem nazwane, przez któreby się Egipt znacznie powiększył a Turcyja upadła. To zaś dałoby zarazem niezadługo powód do zaciętej między mocarstwami morskimi wojny. Jeżeli się nas zatem kto zapyta, czyli wierzymy lubnie, że obecnie pytanie tureckie pod wspomnianymi warunkami załatwione zostanie, odpowiadamy przez nie. — Nie wierzymy tej wiadomości, wtedy albo- wiem niektóre z układających się stron musiałyby zanadto prędko działać. A nie chcemy sądzić, żeby pod przytoczonemi warunkami miała ogólna zgoda nastąpić, ponieważ- by to dla ludu angielskiego nader upakarzającą było rzeczą. Przeciwnie zwróceniu floty tureckiej nie mamy nic do nadmienia, jeżeli Mehmed Ali skłonnym się do tego okaże; ale przeciw temu niezawodnie mnóstwo Angli-

ków protestować będzie, gdybyśmy ofiarę takową za nadto drogo opłacić mieli.

Kuryer podaje teraz za rzecz niezawodną, że rząd angielski wybrzeże chińskie zamknąć postanowił, i że w tym celu nie tylko Admirał Maitland, dowódzca eskadry angielskiej na morzu Indyjskiem potrzebne instrukcje otrzymał, ale i także z stanowisk przy Przyładku dobrej nadziei i na Oceanie spokojnym okręty tamże wyprowadzono.

Okrętem parowym „Great Western” który w sobotę rano do Bristolu zawinął, otrzymaliśmy wiadomości z Nowego Yorku z dn. 16. Listop. Głównie zajmując sprawą obok interesów pieniężnych i bankowych są obecnie w Stanach Zjednoczonych zbliżające się przygotowania na wybór nowego Prezydenta. Głównym kandydatem, którego opozycja albo stronnictwo whigowskie, arystokratyczne, jak wiadomo, chce postawić przeciw teraźniejszemu Prezydentowi, Panu Burenowi, będzie niezawodnie Pan Henry Clay z Kentucky. Niektóre stronnictwa także Generała Scotta na kandydata podać zamyślają. Stronnictwo rządowe liczy z pewnością na nowy wybór Pana Burena. Wnoszą z resztą, że najbliższe posiedzenie kongressowe do najważniejszych należeć będzie. W senacie pochlebia sobie administracya znaleźć przeważną większość przy wszystkich pytaniach dotyczących się rządu i stronnictw. W Izbie reprezentantów zaś, podobnie jak w Izbie niższej w Anglii, niezawodnie wszystkie stronnictwa w równi niejako zostawać będą i może w dniu walki jeszcze wybór Mówcy niepewny będzie. Pan Pickens ma być kandydatem rządowym na tę godność.

H i s z p a n i a.

Phare de Bajonne obejmuje następujące pismo z Saragossy z dnia 26. Listopada: „Nie ulega wątpliwości, że operacje wojskowe aż do nadejścia wiosny odłożono. Wojsko podobno w Alcaniz, Calanda, Teruel, Alcoriza i innych miejscach, które jeszcze ufortyfikować chcą, na leżach zimowych stanie; słysząc oraz, że Xiążę Vitoria z 6 batalionami do Saragossy przybędzie i sam do Katalonii się uda, aby tam zawrzeć podobną do Bergarickiej ugodę. Skoro się to powiedzie, General, który już i tak w krytycznym położeniu, na żaden sposób utrzymać się nie zdoła, owszem nawet w ciągu zimy ulegnie, kiedy kraj, w którym stoi, w najwyższym stopniu zniechęcony.”

Z Madrytu, dnia 25. Listopada.

Rząd z wielką działa energią. General Llauder, ponieważ się wzbraniał przyjąć mianowanie swoje na General-Kapitana Granady, oddalony został, a General Francisco

Valdez, który pod Cuenę pobić się dał, do Las Penas de San Pedro na wygnanie skazany; mają go stawić przed Sąd wojenny.

Z nad granicy Hiszpańskiej.

Bajonne, dnia 29. Listopada. — Xiążę Vitoria w swój głównej kwaterze Las Matas bardziej odpornego, jak zaczepnego przestrzega działania. Karolisci ciągle go niepokoją, kiedy wysłane przez Cabrera forpoczty do osadzonych przez krystynistów domów ognia dając a potem nagle znikają. Od armii Espartery wielu żołnierzy zbiegło. W głównej kwaterze tego Xięcia bardziej pióra aniżeli miecza używają a strażę przednie karolistów ciągle proklamacyami i napuszonemi rozkazami dziennymi w imieniu niewinnej Izabelli narzucają, które wszelako Cabrera pod napisem: „Do Generała Espartery” regularnie odsła.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 3. Grudnia.

Dzisiaj, o pół do 9tej rano, z woli Wszechmocnego Boga, J. K. M. Król Frederik IV., po trzytygodniowym coraz bardziej wzmagającym się osłabieniu, bez poprzedzenia istotnej choroby, w 72gim roku życia a w 32gim panowania, łagodną i spokojną śmiercią skonał.

W południe o 12tej godzinie J. K. W. Xięcia Krystyana Królem obwołano; Tajny Stanu Minister, Hr. Oton Moltke, w przytomności Xięcia, innych Tajnych Ministrów Stanu i urzędników wyższych, wystąpiwszy na altan pałacu J. K. W. na Amalienborg, donośnym i wyraźnym głosem po trzykroć zawołał: „Król Frederik IV. umarł! Niechaj długo żyje Król Krystyan VIII.!” — który to okrzyk każdorazowie Król. herold wśród brzmienia hucznej muzyki powtarzał. J. K. Mość Król Krystyan VIII. wstąpiwszy potem na altan, pozdrowił zgromadzone tłumy ludu. Heroldowie Królewscy, w towarzystwie oddziału gwardyi konnej, obwołanie to stósownie do starodawnego zwyczaju na wszystkich publicznych placach powtórzyli. Tegoż dnia przywdziano u dworu żałobę. O godzinie 11tej wojsko w stolicy konsystujące i wszelkie korporacje obywatelskie na swych resp. placach zgromadzeni przysięgę wierności teraźniejszemu Królowi wykonali. Bramy od 11tej do 5tej godziny były zamknięte; o godzinie 4tej uderzono we wszystkie dzwony a oddał codziennie przed południem od 10tej do 12tej a z południa od 4tej do 6tej dzwonić będą.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 2. Grudnia.

(Korresp. Norymb.) — Stósownie do po-

głoski Xiążę Maxymilian Leuchtenberski po rozwiązaniu małżonki swojej, w ciągu przysłego roku tu przybędzie wraz z nią drugą połowę lata i jesień tu i w Eichstaedt przepędzi. Ze pogłoska ta prawdziwa, wnoszą z téj okoliczności, że na wszystkich kniejach w dobrach Xiącia około Eichstaedt teraz albo wcale nie polują, albo przynajmniej zwierzę nie bardzo ochraniają.

Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnej Związku niemieckiego, czerpanych z frankfortskiej Oberpostamt-Zeitung: Dalsze zabiegami-grantów za granicą: Opuszczając ze statutow stowarzyszenia »młodych Niemiec« to, co za nadto wchodzi w szczegóły wewnętrznej organizacji, należy uczynić uwagę, że było to: stowarzyszenie republikańskie, ponieważ za zamiar wytknięto mu urzeczywistnienie pomysłów wolności, równości i ludzkości w przyszłych republikańskich państwach Europy. Powiedziano dalej, że »młode Niemcy« z innemi podobnemi stowarzyszeniami, połączyli się w związek »młodej Europy.« Do środków ku wykonaniu zamiaru należała przemoc; kluby miały się uzbroić i wyraźnie powiedziano, jak przy projektowaniu orężnym przedsięwzięciu zachować się należy. Jedynie członkowie dyrygującego komitetu mogli uzbrojenie pod pewnemi okolicznościami uchwalić, ale byli za to życiem odpowiedzialni. Na czele stowarzyszenia stał komitet odnawiany w pewnym przeciągu czasu; kierował on wspólnemi sprawami klubów, których najmniejsza liczba z pięciu składać się miała. Za zdradę karą śmierci zagrożono, do zawyrokowania której postanowiono instancje, a każdy członek po otrzymaném zleceniu obowiązany był do wykonania wyroku. Czy istotnie wykonano wyrok śmierci, a twierdzą, że to w samej rzeczy stać się miało w »młodych Włoszech«, także w »młodej Polsce« i w »młodych Niemczech«, to dopiero czas późniejszy wyświeci. Atoli uchwalono podobny wyrok przeciw dziennikarzowi Stromayer za wykroczenie, które lubo zdradą nie było, jednakże inna kara nie wydawała się zamiarowi odpowiednią. August Breidenstein pisał do Mazziniego, że wykonanie wyroku na Stromayerze wkrótce nastąpi i że umrzeć musi, zanim kto się dowie, że już do stowarzyszenia nie należy. Breidensteina wydano z Szwajcaryi, a więc wyrok nie został wykonany. Przyjmowani składali przysięgę, mocą której zostawali członkami »młodej Europy«; następnie danie ręki obowiązywało ich na członków

»młodych Niemiec.« Postanowienia tego nie jednakowo przestrzegano, wszelako pewna ilość będących pod śledztwem zeznała, że formalną składano przysięgę. »Młode Niemcy« rozszerzały się znacznie i co raz większą nabrały siły. Lubo założenie tak tego jakoteż »młodej Europy« stowarzyszenia od Mazziniego i takich wyszło, którzy podobnie jemu idealnem postępowali kierunkiem, ci jednak, na których w Szwajcaryi wykonanie przypało, umieli mu praktyczny i za nadto niebezpieczny nadać kierunek. Rzucili się oni przede-wszystkiem i z dobrym skutkiem na stan rzemieślniczy i pomysłny zrobili początek, przez niego zarażając masy. Dzieje stowarzyszenia wyjaśnione są licznemi zeznaniami i dokumentami. Do tych należy mianowicie ogólne sprawozdanie wydziału z Lipca r. 1834. i kilka okólników wydziału z lat 1835 i 1836. Po tém od Lipca do Grudnia r. 1834 po pierwszym komitecie nastąpił drugi tymczasowy; trzeci prowadził kierunek do Lipca r. 1835. Pod nim liczba klubów, złożonych po większej części z rzemieślników, z czterech do dwudziestu doszła, liczba członków z 50 do 172; w ciągu trwania czwartego komitetu, który od Lipca 1835. do początku 1836. sprawami kierował, powiększyły się kluby do 14, a ich członkowie do 252; z początkiem r. 1836. zebrał się nareszcie ostatni komitet, który, ile wiadomo, w Szwajcaryi dla »młodych Niemiec« istniał. Przewodniczył mu, według własnego zeznania, Ernest Schüller, dotąd jeszcze nauczyciel w Bielu. W uznanym przezeń okólniku tego komitetu, pod którym liczba członków egiagle wzrastała, powiedziano przy sposobności złożenia rachunków: »że chociaż składkami członków milionowymi nie zostaliśmy, jednakże kiedyś milionowych odziedziczymy« (tu wymieniono nazwę jednego z najbogatszych handlowych domów europejskich); wyraz pełen znaczenia względem środków, na które rzemieślników łożono. Festyn obchodzony r. 1834. w rocznicę rewolucyi Lipcowej przez kilkuset niemieckich rzemieślników w Steinhölzli koło Berny, w Szwajcaryi, wyprawiony był przez emigrantów niemieckich umyślnie dla podburzenia rzemieślników; podarto chorągiew kraju, a w jej miejsce zaiknięto trójbarną: czarną, czerwoną i złotą i śpiewano pieśni butownicze. Są wyraźne świadectwa, że wnoszono przytém toasty na cześć »młodych Niemiec.« Wielce niebezpiecznym był mianowicie wpływ, jaki stowarzyszenie wywierało na nienależących doń rzemieślników w Szwajcaryi. Dążyło ono do tego samego celu, co karbonaryjusze,

pod których wpływem, według wszelkiej poszlaki, istniały, związki rzemieślnicze w Zurychu. Liczba rzemieślników z Niemiec była tam nader znaczną. Skoro ich przeciw istnącemu rzeczy porządkowi rozognić; skoro ich przeciw nierównemu podziałowi majątków, nieodzwrotnie ze stosunków życia wynikającemu, w namietność wprowadzić zdołano; skoro bunt przeciw zwierzchności, targnienie się na obcą własność za obowiązek wystawić im potrafiiono, partya reformatorów już bardzo wiele zyskała. Zasady te odbiły w niedługim czasie w większej części warsztatów niemieckich, a gdy niemiecki stan rękodzielniczy w Szwajcaryi tak się łatwym do uświadczenia okazał, że to i w Niemczech nie mniej się powiedzie. Przewodzący „młodych Niemiec“ nie poprzestając na tem, że utworzyli stowarzyszenie po większej części z czeladników rzemieślniczych złożone i pozyskali tychże dla sprawy swojej, jako przenoszących się z miejsca na miejsce emisaryuszów rewolucyi, dalej jeszcze w zemiarach swoich postąpili. W większej części miast Szwajcaryi, pod nazwą „wienców“ czyli związków do czytania, zakładano towarzystwa niemieckich rzemieślników, które się regularnie zgromadzały. Przed większą częścią tajono byt stowarzyszenia, atoli zasady onegoż rozszerzano po między rzemieślnikami, uwodząc ich wszelkim sposobem. Taką jest historia tego, już z powodu swego zgubnego moralnego wpływu na stan rękodzielniczy niebezpiecznego stowarzyszenia, jak dalece takowe aż do wydalenia emigrantów z Szwajcaryi (do r. 1836) istniały: bo za rozwiązanie wcale go jeszcze uważać nie należy. Jakoby kluby jego we Francyi ustały, nie jest wiadomo, a nie dawno właśnie przyznano sądownie dalszy byt „młodych Niemiec“ w Anglii. Zamiar i środki są te same, co dawniej, a jak w Szwajcaryi umawiano się o wpadnięcie w kraje południowe, tak w Anglii znowu, według sądowych zeznań, naradzają się nad wpadnięciem w kraje północne Niemiec.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A u s t r y a.

Z Preszburga, dnia 24. Listopada.

Po potwierdzeniu w kształcie okólnika wydanego trzeciego Nuntium względem wolności mówienia na odbytej dnia 20. m. b. sessyi Izby Stanowej, zapadł pod względem rezolucyi królewskiej pod d. 7. Listopada r. b. wyrok, aby wniosek J.W. dowodzącego Generala, Barona Lederer, dotyczący się konieczności naborów do wojska, niebawem pod rozbiór wzięto a następnie po połączeniu się

obódwóch Izb pytanie względem wolności mówienia zdecydowano.

Rozmaite wiadomości.

Konstantynopol. — Carogród ma tak rozkoszne położenie, jakiem podobnem, ani Europa ani Azya pochłubić się nie może. Czyste przedziela go morze; wszędy rozwijają się żyzne niwy lub bujne smugi, napelnione mnóstwem kwiatów lub krzewów pachnących; liczne żywych wód strugi, snując pomiędzy niemi srebrne swe pasma, orzeźwiają je i chłodzą. Ku morzu wzbijają się w powietrze między gmachami oddzielnie lub rzędem sadzone cyprysy. Morze na trzy części dzieli ten gród potężny, kształt jego trójkątny, bardziej długi, niż szeroki; jak Rzym siedm wzgórków zawiera w sobie; pierwszy przy seraju, drugi na drodze ku Adryjanopolowi, między trzecim a czwartym widać wodociąg postawiony od Aryjana cesarza, powiększony przez Solimana II. Trwa dotąd stary zamek, na trzech postawiony wzgórkach tak sztucznie, iż słowa w jednej powiedziane wieży, we wszystkich innych słyszeć się dają. Tu Osmam stracony z tronu, życie utracił. Znajdziecie jeszcze w tym grodzie niemało starożytności zabytków; hippodrom i inne szczątki, co uszły przed barbarzyńców zniszczeniem; między temi trzy ogromne marmurowe węże; te splatając się w klęby, wznoszą się na wysokość dwóch ludzi. Znajdziecie także kolumnę Arkadyjusza z kamienia bez wapna spojonej, ze wschodami we środku, przez które na szczyt wnieść można; wystawioną ona była na pamiątkę zwycięstwa nad gotami odniesionego. Mury otaczające miasto, zazieleniają ciemne cyprysy, trzy bramy prowadzą do nich. Najpiękniejszym gmachym w Konstantynopolu jest niezaprzecznie kościół świętej Zofii, postawiony za dawnych czasów chrześcijaństwa, a po nim meczet sultana Achmeda, który Turcy sami wybudowali. Nad pięknoscią tego meczetu zdumiewają się wszyscy Europejczycy, którzy porównyując go z innemi gmachami tegoż kraju, wielką w nim różnicę znajdują. W tym meczecie ujrzyć wiele gatunków staro-dawnego i jak napiękniej wyćciosanego marmuru, a mianowicie w kolumnadzie, która dziedziniec otacza. Spaniały z kamienia serpentyny, z porfiry i afrykańskiego marmuru wzniesione słupy, przechodzą wszelkie wyobrażenia fantazyi. Wnętrze meczetu sultana Achmeda, przyozdobione jest bogato sztuką rzeźbiarską, a wieńcząca kopuła

jest w harmonii z innemi częściami gmachu. W tym meczecie złożone są śmiertelne zwłoki sultana Achmeda; mauzoleum, które je w sobie zamyka, ma podobnież bardzo piękną kopułę. W pobliżności ich spoczywają także synowie i krewni tego xięcia w grobach, białem suknem pokrytych, na których turbany stoją. Po kościele świętej Zofii i nadmienionym meczecie zasługuje na uwagę świątynia muzułmańska, wystawiona przez Solimana Wielkiego i dotychczas Solimaniją zwana. Okazałość mas, piękność rzeźbiarstwa i kolumny, które ją zdobią, równie jak wysokość sklepienia, odpowiadają zupełnie wzniosłej duszy xięcia, który ją wystawił. Styl jej podobny wprawdzie do stylu innych meczetów, lecz z pomiędzy zalet, zwracających na siebie uwagę przechodniów, nadmienimy o dwóch kolumnach porfirowych, nierównie większych niż te, któremi się miasto Cezarów chlubi. Stolica tureckiego państwa nie wiele ma pomników, któreby z meczetem Achmeda porównać się dały, a nawet budynki prywatne nienajlepsze dają świadectwo o smaku Muzułmanów, co się budownictwa dotyczy. Zdaje się, iż u nich trzy przyczyny były przeskodą rozwinięcia się tego kunsztu. Najprzód wrodzona niedbałość Turków i lekceważenie, w jakim u nich wszystkie kunszta dotychczas zostają; powtórnie ciągle ponawiana obawa trzęsienia ziemi, obawa, która jak mówią, skłoniła ich do wzniesienia gmachów serajowych nie wyżej, jak tylko na jedno piętro, a może też, jeżeli niektórym podróżnym wiarę dać można, jakoweś tajemne przeczucie, że Turcy w czasie z Konstantynopola wygnanymi zostaną. — Jakoż w samęj rzeczy potwierdza się, że naród w to wierzy, iż kiedyś ku Azji wypartym będzie i ztąd to poszło, że lud wielki swój cmentarz na azyjatycką stronę, niedaleko Bosforu przeniósł. Muzułmanie życzą sobie, aby ciała ich leżały na takim miejscu, gdzieby nieprzyjaciół spoczynku ich burzyć nie mogli. Miejsce, z którego się na ten cmentarz płynie, Meitiskeli (wschodami umarłych) się zowie. Wiarę Turków, że w czasie przymuszeni będą Stambuł opuścić, potwierdza istotnie rzadki bieg nazwisk. To miasto było w różnych czasach zdobyte utracane przez dowódców, którzy jednakie mieli nazwisko. Latynowie zdobyli Konstantynopol pod dowódczą nazwiskiem Balduin, a pod drugim Balduinem z niego wypędzonymi zostali. Późem Konstantynopol znowu odbudowano, a Kantsantin, syn Heleny, za czasów patryjarchatu Gregoriusza przeznaczył go na stolicę greckiego

cesarstwa. Pod jednym Machometem narzucili się Turcy na panów tej stolicy, a pod drugim Machometem czyli Machmudem (jak się niedawno zmarły sultan nazywał), ma być zniszczoną ich potęga. Dla uzupełnienia spisu nazwisk dodajemy, że Wielki xiążę Konstanty był mniemanym spadkobiercą rosyjskiego tronu, a patryjarcha konstantynopolitański istotnie się Gregorjusz nazywał. Lecz że wiara nawet w potrójne fałsum tureckie jest omylną, tego jasno i dokładnie niedawna przeszłość dowiodła. (Rozm. Lw.)

W Irlandyi ma codziennie 20,000 funt. szt. wychodzić za samę wódkę.

Samobójstwo z ubóstwa. — Pewien malarz w Zurychu, który z swoją córką, piękną dziewczyną, mającą lat ośmnaście, przez długi czas mieszkał w Monachium, utopił się z nią w Izerze. Znalezione ich oboje trzymających się w objęciu. Niedostatek utrzymania się miał być powodem do tego okropnego samobójstwa!

Całkiem świeżego surowego łososa otrzymał cotyłko Handel Karóla Gumprechta.

Kurs papierów i pieniądze giełdy Berlińskiej.

Dnia 9. Grudnia 1839.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Oblig. długu państwa	4	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	102 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	72 $\frac{1}{2}$	71 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii d.	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{3}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	47 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	103 $\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$	103 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowej - Marchii	—	96 $\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	216	215
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsдоры	—	13	12 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	10 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4